

Adam Talarowski: „Czemu pościliśmy, a Ty nie wejrzałeś?” Post w Starym Testamencie

Różne praktyki ascetyczne, związane z postem i abstynencją funkcjonowały w świecie Starego Testamentu, współkształtując na najbardziej podstawowym poziomie wyobrażenia pierwszych chrześcijan o formach pobożności mogących służyć okazaniu posłuszeństwa wobec Boga – pisze Adam Talarowski w „Teologii Politycznej co Tydzień” nr 98: „Praxis Pietatis”.

Wiele chrześcijańskich praktyk religijnych, a także pewne sposoby myślenia o związku między człowiekiem i Bogiem mają swoje zakorzenienie w tradycjach obecnych w obrębie Starego Testamentu i religii żydowskiej. To banalne z pozoru stwierdzenie może stać się jednak zarzewiem gwałtownych dyskusji i polemik, gdy przyjmując perspektywę historyczną bibliści i historycy Kościoła starają się bliżej dociec natury tych związków i wzajemnych zależności. Pomimo niebezpieczeństw grożących śmiałkowi wkraczającemu na pole minowe, jakim wydaje się być obszar badań mających na celu określenie charakteru wzajemnych wpływów i inspiracji między – przykładowo – poszczególnymi żydowskimi stronnictwami religijnymi a chrześcijaństwem, zadaniem wartym podjęcia zdaje się być spojrzenie na obecne w Starym Testamencie, w środowiskach czcicieli Jahwe sposoby odniesienia się do takich zagadnień jak post czy religijnie umotywowana abstynencja. Jest tak, gdyż zrozumienie uwarunkowań

przejścia między Starym a Nowym Testamentem jest tą podstawą, na której tle możliwe staje się głębsze poznanie istoty orędzia Chrystusowego.

Genezy chrześcijańskich praktyk postnych można doszukiwać się w pewnym stopniu w funkcjonowaniu i sposobie myślenia reprezentowanym w obrębie religii żydowskiej. Abstynencja rozumiana jako samowyrzeczenie i powstrzymanie się od pewnych potrzeb i przyjemności z powodów religijnych nie wiązała się w głównym nurcie myślenia najstarszej religii monoteistycznej z zasadniczą afirmacją ascetycznego sposobu życia jako takiego. Przeciwnie, rozkosze życia, także te związane z konsumpcją pokarmów i trunków, traktowane były jako przejawy pożytkowania darów płynących od Boga, rabini zaś z reguły nie pochwalali skrajnych praktyk ascetycznych.

Sam post był rozumiany jako obrzęd pokutny i żałobny, nierzadko o charakterze kolektywnym i publicznym. Gdy wspólnota znajdowała się w niebezpieczeństwie, czy była to wojna, ucisk nieprzyjaciela, niewola czy też klęska żywiołowa, post stawał się drogą zapewnienia sobie zwycięstwa bądź wybawienia z sytuacji. „Charakterystycznym rysem świąt skargi, które odbywały się w sanktuarium i które powinny gromadzić wszystkich bez wyjątku [członków wspólnoty], był przede wszystkim post, ale także rozdarcie szat, wkładanie szat pokutnych, siedzenie w popiele, posypywanie głowy prochem, narzekanie, wołanie i płacz” - wymienia wybitny znawca Starego Testamentu, Josef Schreiner. W Księdze Sędziów czytamy o reakcji na klęskę w bitwie pod Gibeą (Sdz 20, 26): „wszyscy Izraelici i cały lud udali się do Betel, gdzie płacząc trwali przed Panem i dnia tego pościli aż do wieczora, składając ofiary całopalne i ofiary biesiadne przed obliczem Pana”. Dawid zaś

pościł, gdy ciężko zachorowało jego dziecko (2 Sm 12, 16).

Funkcjonowały jednak też takie nurty i instytucje religijnego życia i myśli, które postrzegały abstynencję jako trwałą drogę do cnoty.

Nazirejczykami nazywano te osoby w społeczności antycznych wyznawców judaizmu, które ślubowały powstrzymanie się od spożycia odurzających trunków, strzyżenia włosów oraz zbliżania się do zwłok. Bliższe informacje na temat funkcjonowania nazireatu (samo hebrajskie słowo *nazir* oznacza poświęcenie) znaleźć możemy w prawniczym ustępie z Księgi Liczb: „gdy jaki mężczyzna lub kobieta złoży ślub nazireatu, aby się poświęcić dla Pana, musi się powstrzymać od wina i sycery, nie może używać octu winnego i octu z sycery ani soku z winogron; nie wolno mu jeść winogron zarówno świeżych, jak i suszonych. Przez cały czas trwania nazireatu nie będzie niczego spożywać z winnego szczepu, począwszy od winogron niedojrzałych aż do wytłoczyn. Przez cały czas trwania nazireatu nożyce nie dotkną jego głowy. Dopóki nie upłynie czas, na który poświęcił się Panu, będzie święty i ma pozwolić, by włosy jego rosły swobodnie. W okresie, kiedy jest poświęcony dla Pana, nie może się zbliżyć do żadnego trupa. Nawet przy swoim zmarłym ojcu, matce, bracie czy siostrze nie może zaciągnąć nieczystości, gdyż nosi na swej głowie [znamię] poświęcenia dla Pana. Podczas całego okresu trwania nazireatu jest poświęcony dla Pana” (Lb 6, 2-8).

Niezwykle ciekawą koncepcją biblistów, próbujących zrozumieć genezę ślubów nazireatu w świetle sposobu myślenia właściwego starożytnym wyznawcom judaizmu, jest łączenie jej z wymaganiami stawianymi wojownikom biorącym udział w świętej wojnie. „Przeważająca większość badaczy lokuje początki tego ślubu w czasach podboju ziemi Kanaan. Wtedy to właśnie miała wyłonić się spośród wspólnoty Izraela

grupa mężczyzn o specjalnych walorach militarnych, przeznaczona do prowadzenia tzw. świętej wojny przeciwko mieszkańcom Kanaanu. Wojna w imię Boga wymagała bowiem religijnej czystości i szczególnego poświęcenia” – podsumowywał te koncepcje ks. Tomasz Tułodziecki w artykule o starotestamentowych tradycjach nazireatu. Takie ujęcie kładzie akcent na wspólnotowe, kolektywne znaczenie funkcjonowania podejmowanych zobowiązań.

W toku rozwoju praktyk nazireatu nabrał on charakteru bardziej indywidualnego, w związku z zagrożeniem chorobami lub w obliczu życiowych wyzwań. Informacje zawarte m.in. w pismach Józefa Flawiusza mówią nam o tym, że „cierpiący na jakąś chorobę lub nękani innym utrapieniem ślubują, iż na trzydzieści dni przed tym dniem, w którym zamierzają złożyć ofiarę, powstrzymają się od wina i strzyżenia włosów”. Na równi z mężczyznami mogły składać taki ślub też kobiety (zameżne – za zgodą małżonka), a zdaniem cytowanego pisarza, ojca żydowskiej historiografii, należała do nich również słynna Berenika, żydowska księżniczka i domniemana kochanka cesarza Tytusa, bohaterka dramatu Jeana Racine’a.

Status osób, które złożyły ślub nazireatu nie jest oczywisty – z jednej strony w naturalny sposób postrzegane były jako „poświęcone”, „konsekrowane” (na co wskazuje etymologiczny zakres znaczeń słowa nazir), w szczególny sposób demonstrujące swą bogobojność. Na podobieństwo między kapłaństwem i nazireatem wskazuje sposób konsekracji, a także zakaz dotykania zwłok. Choć nazirejczycy mogli więc w pewnym zakresie i okolicznościach spełniać funkcje kojarzone z kapłaństwem, to nie stanowili wprost konkurencji dla kapłanów, przeciwnie, znajdowali się pod ich kontrolą i opieką. W okresie tzw. Drugiej Świątyni instytucja ślubów nazireatu rozprzestrzeniła się i

prawdopodobnie zdobyła szerszy zasięg społeczny; do najbardziej znanych postaci biblijnych, które były nazirejczykami, należą Samson, prorok Samuel (jak można wnosić ze ślubu wyrzeczenia się strzyżenia włosów), Jan Chrzciciel i - jak informuje Euzebiusz z Cezarei – brat Pański, Jakub zwany Sprawiedliwym. Szczególnie interesujące mogą być domniemane związki z nazireatem świętego Pawła, który wedle przekazów z 18. i 22. rozdziału Dziejów Apostolskich miał obciąć włosy w związku ze złożonym ślubem oraz brać udział w pokryciu kosztów dopełnienia ślubowania przez czterech mężczyzn. Choć szczegółowe okoliczności dookreślające charakter tych ślubów nie są możliwe do definitywnego ustalenia, to rzucają ciekawe światło na sposób wypełniania Prawa przez tego Apostoła, który równocześnie dbał o to, by gminy chrześcijańskie wśród pogan zerwały z przepisami Tory.

Rechabici, religijny odłam żydowski, wywodzący się z ludu Kenitów, potomkowie Jetry prowadzący nomadyczny tryb życia, podobnie jak nazirejczycy wyrzekali się spożywania wina, co zapewne konweniowało z ich krytycznym odniesieniem do osiadłego trybu życia, pracy na roli, ogólnie – jak nazwalibyśmy rzecz dzisiaj – do tego, co niesie za sobą cywilizacja rolnicza.

Gorącym tematem, odżywającym od połowy XX wieku, czyli od odnalezienia tak zwanych zwojów znad Morza Martwego, zarówno w upopozowanych na sensacyjne odkrywanie „tajemnic chrześcijaństwa” dyletanckich prasowych doniesieniach i pseudonaukowych bestsellerach, jak i w poważnych analizach wiodących biblistów czy qumranistów, jest rola sekty esseńczyków dla rozwoju chrześcijaństwa. Odsuwając na bok to zagadnienie, bez większych kontrowersji można stwierdzić, że przedstawiciele tego żydowskiego stronnictwa

religijnego praktykowali celibat i inne formy abstynencji, które towarzyszyły komunalnym formom życia wspólnotowego, będąc wyrazem dążenia do doskonałej pobożności i czystości.

Pomimo tego, że abstynencja i asceza nie zajmują centralnego miejsca w judaizmie, będąc raczej domeną poszczególnych odłamów religijnych bądź grup wiernych, formy postu są jednak w pewnych okolicznościach dozwolone, a wręcz zalecane. Najważniejszym postnym dniem dla całej wspólnoty jest Yom Kippur, czyli Dzień Pojednania, święto o charakterze pokutnym. Obowiązuje wówczas ścisły post (zakaz spożywania wszelkich pokarmów i napojów). „Każdy człowiek, który nie będzie pościł tego dnia, będzie wyłączony spośród swego ludu” - czytamy w 23 rozdziale Księgi Kapłańskiej. W dniu tym nie wolno zresztą także wyznawcom judaizmu pracować, myć się, nosić obuwia skórzanego oraz podejmować współżycia płciowego. Co ciekawe, Filon z Aleksandrii (a więc jednego z największych miast śródziemnomorskiego świata, gdzie równocześnie istniała liczna i silna intelektualnie diaspora żydowska) wspomina o szeroko rozpowszechnionym wśród nie-Żydów zwyczaju obchodzenia tego święta. Istniały także mniej doniosłe dni postne, m.in. upamiętniające wtargnięcie Babilończyków do Jerozolimy, zburzenie świątyni, dzień zamordowania Godoliasza czy rozpoczęcie oblężenia Jerozolimy.

W myśli starotestamentalnej pojawiały się refleksje na temat istoty postu. Post powinien bowiem przekładać się na dążenie do sprawiedliwości. U Izajasza czytamy (Iz 58, 6-7):

Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram:

rozerwać kajdany zła,
rozwiązać więzy niewoli,
wypuścić wolno uciśnionych
i wszelkie jarzmo połamać;
dzielić swój chleb z głodnym,
wprowadzić w dom biednych tułaczy,
nagiego, którego ujrzysz, przyodziać
i nie odwrócić się od współziomków.

A więc nie mniej ważne niż zewnętrzne obrzędy pokutne są czynna miłość bliźniego i oddawanie czci Bogu.

Powyższe przykłady ukazują, w jaki sposób rozmaite praktyki ascetyczne, związane z postem i abstynencją funkcjonowały w świecie Starego Testamentu, kształtując na najbardziej podstawowym poziomie wyobrażenia pierwszych chrześcijan o formach pobożności mogących służyć okazaniu posłuszeństwa wobec Boga. W nauczaniu Jezusa i w refleksjach świętego Pawła ważne miejsce zajmuje też krytyka czystego formalizmu, ku któremu mógł zmierzać choćby faryzejski zwyczaj poszczenia dwa razy w tygodniu. „Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6, 16-18). A więc właściwa wewnętrzna intencja to komponent nie mniej ważny niż materialne, zewnętrzne wypełnianie związanych z postem obowiązków. Analiza obecności postu w Nowym Testamencie i

nauczania Jezusa na ten temat jest przedmiotem sąsiadującego tekstu ks. prof. Linkego, który wskazuje na równoległą "ciągłość postnej praktyki żydowskiej oraz znaczenie, jakie Kościół pierwotny przywiązywał do niej w swych własnych, nie dzielonych z Synagogą doświadczeniach i decyzjach".

Jak pisze jeden z najważniejszych w Polsce specjalistów w zakresie związków między judaizmem a wczesnym chrześcijaństwem, ks. prof. Mariusz Rosik: „Kościół wprowadził w praktykę liturgiczną Jezusowe nauczanie o poście, zachowując jednocześnie wiele żydowskich zwyczajów związanych z powstrzymaniem się od spożywania posiłków i napojów”. Ta krytyczna adaptacja stała się punktem wyjścia dla refleksji o poście w teologii katolickiej i dla pobożnościowej postnej praktyki w kolejnych wiekach rozwoju chrześcijaństwa.

Adam Talarowski